

**Jerzy Gwiżdż, Kazimierz Pańtak,
Bohdan Zdziennicki, Janusz
Niemcewicz, Aleksander
Małachowski, Aleksander
Bentkowski**

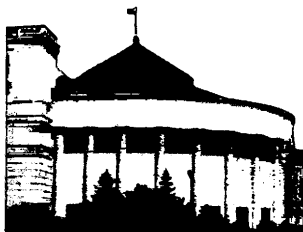
Poselska debata

Palestra 38/11(443), 196-215

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Adwokatura na wokandzie Parlamentu

Poselska debata

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 września 1994 r. odbyło się pierwsze czytanie poselskich projektów ustaw:

1) **o zmianie ustawy Prawo o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych i innych ustaw** (druk nr 289),

2) **Prawo o adwokaturze** (druk nr 531), czyli tzw. ustawy unifikacyjnej.

Fragmenty tego projektu opublikowaliśmy w numerze 9–10/94 „Palestry”.

Poniżej publikujemy za Diariuszem Sejmowym wystąpienia przedstawicieli wnioskodawców obu projektów posłów Jerzego Gwiżdża i Kazimierza Pańtaka.

W dyskusji wzięli udział posłowie: Mieczysław Piecka, Józef Zych, Anna Skowrońska-Łuczyńska, Stanisław Rogowski, Krzysztof Kamiński, Marek Wielgus, Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska, Aleksander Bentkowski, Janusz Niemcewicz, Wojciech Lamentowicz, Krzysztof Baczyński, Stanisław Rusznica.

Uważamy za celowe zapoznanie Czytelników także z wystąpieniem podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Bohdana Zdzienickiego oraz głosami posłów Janusza Niemcewicza i Aleksandra Bentkowskiego w odpowiedzi na końcowe wystąpienia posła Kazimierza Pańtaka.

W skład Podkomisji, do której przesłano oba projekty weszli posłowie: Jerzy Jaskiernia (przewodniczący), Aleksander Bentkowski, Krzysztof Kamiński, Janusz Niemcewicz, Kazimierz Pańtak, Mieczysław Piecka, Stanisław Rogowski, Anna Skowrońska-Łuczyńska, Jan Szczepaniak, Jacek Taylor.

Poseł Jerzy Gwiżdż:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawiany dzisiaj projekt ustawy, zawarty w druku sejmowym nr 289, ma zmienić nietknięte w dotychczas przeprowadzanym procesie zmian społecz-

no-gospodarczych dwie ustawy organizujące dwa zawody związane ściśle ze zreformowanymi już i nadal reformowanymi: wymiarem sprawiedliwości i gospodarką. Zawody te to adwokaci i radcowie prawni, a przedmiot ich działalno-

ści zawodowej to usługi polegające na prowadzeniu spraw i obronie prawnej ludzi, podmiotów gospodarczych i instytucji, w tym urzędów. Działalnością tych zawodów, systemem ich organizacji, sposobem i jakością oraz dostępnością ich usług, jest żywo zainteresowana zarówno ludność, jak i gospodarka w najszerszym tego słowa znaczeniu, a także instytucje rządowe i gminne oraz instytucje wymiaru sprawiedliwości.

Projekt może się pozytywnie wpisać w historię obu zawodów, którą otwiera dekret naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego z dnia 24 grudnia 1918 r. „W przedmiocie statutu tymczasowego pałestry państwa polskiego” i ustawa z 7 października 1932 r. „O ustroju adwokatury”, zmieniana zawsze w dość szczególnych momentach historycznych państwa, tj. w latach 1938, 1950, w grudniu 1963, a zamykają zmiany ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze i 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Do tych dat będą się odwoływał przedstawiając część szczegółową projektu; rozwój zmian a meandry organizowania obu zawodów pozwolą na lepsze zrozumienie intencji i celu przedstawianego projektu.

Te 75 lat w rozwoju adwokatury, które dzisiaj możemy ocenić zarówno pozytywnie, jak i bardzo krytycznie, doprowadziło do rzeczywistego i dotychczas aprobowanego faktu istnienia i działania dwu rodzajów usług pomocy prawnej i dwóch świadczących tę pomoc prawniczych zawodów, a także dwóch samorządów zawodowych, organizujących, szkolących i nadzorujących oraz osądzających z upoważnienia państwa postępowanie członków samorządu, adwokatów względnie radców prawnych. Jeden typ to usługi prawnicze świadczone osobom fizycznym jedynie

przez adwokatów; drugi – to taka pomoc świadczona do roku 1989 gospodarce uspołecznionej oraz jednostkom organizacyjnym państwa i organów władzy terenowej w zasadzie przez radców prawnych, a jedynie wyjątkowo przez adwokatów – członków zespołów adwokackich, a po roku 1989 pomoc świadczona także prywatnym podmiotom gospodarczym przez oba zawody.

Zmiany ustrojowe, a w szczególności urynkwowanie gospodarki i zrównanie statusu prawnego sektora państwowego i prywatnego, w tym wypadku przez ustawę o działalności gospodarczej i ustawę o rozstrzyganiu sporów gospodarczych, spowodowały zasadniczą zmianę sposobu wykonywania usług pomocy prawnej, wskutek czego obie ustawy, tzn. Prawo o adwokaturze i ustawa o radcach prawnych, stały się niespójne i anachroniczne. W praktyce większość adwokatów wykonuje zawód w kancelariach indywidualnych i firmach handlowych w formie spółek adwokackich i adwokacko-radcowskich, a nie – jak poprzednio – w zespołach adwokackich, które ustawa uznała za podstawową formę wykonywania zawodu, a duża część, bo już ok. 25% radców prawnych, świadczy swe usługi w spółkach radcowskich, radcowsko-adwokackich i w kancelariach indywidualnych, zamiast – jak mówi ustawa o ich zawodzie – w stosunku pracy z uspołecznionym podmiotem lub instytucją.

Stan taki przemawia najdobitniej i przekonująco, iż uregulowania ustawowe działalności tych zawodów muszą być szybko zmienione. Takich zmian wymaga również rynek tych usług, czekający na ich rozszerzenie i zwiększenie dostępności przy równoczesnym wzmocnieniu gwarancji jakości ich wykonywa-

nia. Na rynku tym działają bowiem także firmy prawnicze tylko z nazwy, które w rzeczywistości nie są prowadzone przez powołanych do tego i odpowiednio przygotowanych oraz zawodowo zdyscyplinowanych fachowców. Przynosi to szkody wymiarowi sprawiedliwości i utrudnia ochronę prawną obrotu gospodarczego, umożliwia bowiem działalność tzw. szarej strefy również w sferze usług prawniczych.

Proponowane zmiany ustawowe muszą też wychodzić naprzeciw procesom integracyjnym i co najmniej zbliżyć sposób funkcjonowania tych usług do systemów stosowanych w państwach Unii Europejskiej. Pamiętać przy tym należy, że obsługa prawna stanowi istotny, systemowy element realizacji prawa do sądu, której warunki ma obowiązek unormować państwo.

Wysoka Izbo! Szanując czas Wysokiej Izby, ograniczę się w dalszej części wystąpienia do przedstawienia zasadniczych zmian w obu ustawach. Na temat proponowanych zmian wypowiadały się już samorządy: adwokacki i radcowski, które z pewnością zechcą czynnie uczestniczyć w komisyjnych pracach nad projektem ustawy. Nie będę się także odnosił do drugiego poselskiego projektu ustawy, którego nie uważamy za projekt konkurencyjny. Wspomnę tylko, że zasadnicza różnica w intencjach wnioskodawców obu projektów ustaw sprowadza się do tego, w jakim tempie ma dojść do unifikacji zawodu adwokackiego i radcy prawnego; o tym nadmienię w końcowej części wystąpienia.

Do ustawy Prawo o adwokaturze projektowana ustawa wprowadza niewiele zmian, ale mają one charakter istotny. Zmiany te określa art. 1 projektu ustawy. W szczególności wprowadza się prawną

ochronę tytułu zawodowego, której brak w dotychczasowej ustawie. Proponujemy w art. 4 zmianę i uporządkowanie wykonywania praktyki adwokackiej w sposób odpowiadający praktyce już powszechnie istniejącej. Pozostawia się jeszcze zespoły adwokackie, gdyż w małych ośrodkach jest to forma potrzebna i utrzymywana. Nie stawia się jednak pierwszeństwa do wykonywania zawodu w zespole adwokackim. Zawód adwokata może być wykonywany także w kancelarii adwokackiej, w spółce adwokatów lub w spółce adwokatów i radców prawnych, prowadzonej w formie spółki cywilnej lub spółki jawnej, albo spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zgodnie z wymaganiami samorządu adwokackiego zachowuje się jego kontrolę przy powstawaniu spółek handlowych adwokackich poprzez konieczność uzyskiwania zgody okręgowej rady adwokackiej dla projektu umowy. W tej sytuacji staje się nieaktualny art. 17 i art. 18 dotychczasowej ustawy.

Projektowane w art. 4 dodanie nowych przepisów ma na celu utrzymanie w mocy dotychczasowych, kardynalnych w adwokaturze zasad etycznych, polegających na wykluczeniu równoczesnego pozostawania adwokata w stosunku pracy i wykluczeniu więzów małżeńskich czy rodzinnych z osobami pełniącymi funkcje sędziowskie czy prokuratorskie przy wszystkich formach wykonywania zawodu adwokata. Ponadto proponuje się zastąpienie dotychczas obowiązującej granicy wieku dla uprawiania zawodu (tj. 70 lat) uprawnieniem organu samorządu do orzekania o niezdolności do wykonywania zawodu z powodu stanu zdrowia. Konsekwencją takich rozwiązań jest skreślenie obecnego art. 20.

Wnioskodawcy ustawy przedstawiają propozycje ograniczenia nadmiernie rozbudowanych w poprzednim okresie uprawnień Rady Państwa i ministra sprawiedliwości do bezpośredniego wpływu, a nawet ingerencji w sprawy organizacyjne samorządu i osobowe adwokatów, a pozostawienie ich w kręgu uprawnień samorządu zawodowego. W szczególności proponuje się – poprzez skreślenie art. 13 – zaniechanie obowiązku składania przez Naczelną Radę Adwokacką corocznych sprawozdań organom państwa. Proponujemy także zakreślić 6-miesięczny termin dla ministra sprawiedliwości do zaskarżania do Sądu Najwyższego sprzecznej (jego zdaniem) z prawem uchwały organów adwokatury (chodzi o art. 14 ustawy) oraz wprowadzić w miejsce jego uprawnień w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu nowy zapis art. 83, nadający prawo tylko do polecenia wszczęcia takiego postępowania.

Projekt ustawy przywraca w istocie rzeczy stosunek administracji do samorządu adwokackiego, jaki istniał w latach 1918–1938 i jest bliższy standardom europejskim.

Wprowadza się także zmianę odpowiadającą nowemu systemowi gospodarczemu poprzez poddanie w proponowanym brzmieniu art. 16 adwokackich usług prawnych zasadom rynku. W miejsce obowiązujących taryf wprowadza się wolną umowę dotyczącą wysokości wynagrodzenia. Nie pozwala się jednak na podwyższenie przez to kosztów postępowania, obciążających stronę przegrywającą spór. Tę wysokość wynagrodzenia bowiem ma określić minister sprawiedliwości, podobnie jak minimalną stawkę

dla adwokata i zabezpiecza dostępność sądów dla obywatela. Jest to przecież zagwarantowane w prawach obywatelskich określonych w ratyfikowanym przez Polskę pakcie międzynarodowym z 1966 r.

Propozycje zmiany w art. 24 ust. 3 ustawy dotyczą ubezpieczenia społecznego i są dostosowane do zmian w formach wykonywania zawodu, ale będą musiały być także dopasowane do zmienianych obecnie ogólnych zasad wypłaty zasiłków chorobowych.

Projekt ustawy w art. 37 (poprzez nowy art. 37¹) wprowadza zasady działalności zawodowej w nowych formach, a mianowicie w spółkach. W szczególności zobowiązuje się adwokata zatrudnionego w spółce do zapewnienia zastępstwa na czas niewykonywania – z różnych przyczyn – czynności zawodowych. W ten sposób ustawa wyraża dbałość o interesy klienta.

Przez proponowaną zmianę treści art. 54 ustawy zwiększa się uprawnienia najwyższego organu adwokatury, Naczelnej Rady Adwokackiej, powierzając jej decyzje, dotyczące istotnego dla samorządności składu liczebnego zjazdu adwokatury. Skreślenie uprawnienia Naczelnej Rady Adwokackiej do ustalania tzw. planu rozmieszczania adwokatów z dotychczasowego art. 58 stanowi początek drogi do swobody w wyborze miejsca wykonywania zawodu. Na razie zwiększa się tylko uprawnienia rad okręgowych przy wyznaczeniu siedziby, czyli miejsca wykonywania zawodu. Dla adwokata stanowi to już zwiększenie szansy wpływu na jego wybór, czyli nawiązuje do stanu prawnego z lat 1918–1938. Wówczas adwokat sam dokonywał wyboru siedziby. Zbliży nas to także do standar-

dów europejskich, zgodnie z którymi adwokat samodzielnie decyduje o miejscu wykonywania zawodu. Jest to jedna z zasadniczych zmian w ustawie Prawo o adwokaturze. Jednak w art. 69 proponuje się dodać przepis ust. 4, który wprowadza – dyskusyjną zdaniem projektodawców, a konieczną zdaniem samorządu adwokackiego – zasadę ograniczania liczby adwokatów, i to przez organy administracji rządowej w osobie ministra sprawiedliwości. Byłoby to możliwe wtedy, kiedy liczba wykonujących zawód adwokatów w danej izbie przekroczyłaby zapotrzebowanie na korzystanie z pomocy prawnej. Ograniczenie czasu obowiązywania takiej decyzji (najwyżej na okres 3 lat) i obszaru jej działania (do terenu danej izby) częściowo łagodzą „nierynkowość” tego rozwiązania.

Wnioskodawcy projektu ustawy proponują dodanie art. 75¹, który odpowiada faktycznie istniejącej już i społecznie akceptowanej instytucji konkursu, umożliwiającego pozytywną selekcję kandydatów do zawodu, podobnie jak to ma miejsce przy przyjmowaniu na studia. Proponujemy także nowe brzmienie art. 76, który dotyczy aplikacji adwokackiej i naszym zdaniem usprawnia organizację przygotowania do zawodu; umożliwia dalsze zbliżenie obu środowisk zawodowych drogą wspólnej aplikacji adwokacko-radcowskiej.

Poprzez skreślenie obecnie obowiązującego przepisu art. 92 ust. 4 wprowadza się zaostrzenie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów wskutek wprowadzenia zasady nieprzedawnialności za wykroczenia dyscyplinarne. W nie wymienionych przeze mnie szczegółowo pozycjach zmian w ustawie Prawo o adwokaturze chodzi właściwie o zmiany

redakcyjne, tj. wykreślenie nie istniejącego już terminu np. arbitraż gospodarczy czy zmianę nazwy PRL na RP.

Wysoki Sejmie! Szerszy zakres mają zmiany proponowane w przepisach ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. O zmianach tych jest mowa w art. 2 projektu ustawy, który przedstawiam Wysokiej Izbie. Z konieczności skracania wystąpienia będę kontynuował metodą telegraficzną informacje o prawie każdej proponowanej zmianie, licząc na to, że państwo macie przed sobą tekst sejmowy (druk nr 289) i tekst zmienianej ustawy.

Proponujemy zmienić art. 1 ustawy, określając jej nowy zakres. Zamiast „zasady działania obsługi prawnej w uspołecznionych podmiotach” wpisujemy „zasady wykonywania zawodu radcy prawnego”, bo taką zmianę realizuje każda przedstawiona propozycja zmian począwszy od pierwszej, która wyznacza nowy cel pomocy prawnej, tj. interesów, czyli właściwy gospodarce rynkowej cel ekonomiczny.

Do art. 3 ustawy proponujemy dodać naszym zdaniem ważny w treści ust. 3, który wprowadzi obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej dotychczas chroniony tylko zasadami etycznymi zawodu. Ta zasada zrównuje w tym zakresie oba zawody, bo w wykonywaniu zawodu adwokata występuje od początku jego istnienia.

Proponuje się dokonać zmiany brzmienia art. 4 ustawy o radcach prawnych przez wprowadzenie ustalenia fundamentalnego dla zawodu radcy prawnego; fundamentalnego dlatego, że wyznacza nowy zakres usług radców prawnych i podmiotów, w interesie których mają działać zawodowo.

Ust. 2 w art. 4 ustawy ma obecnie określić uprawnienia do świadczenia – w ściśle oznaczonych sprawach – pomocy prawnej dla osób fizycznych, podczas gdy dotychczas radcowie świadczyli ją tylko podmiotom gospodarczym i instytucjom. Taka zmiana poszerza dostępność tych usług dla obywateli, a tym samym ułatwia dostępność do sądu, co stanowi jeden z wymogów integracji z Unią Europejską, oraz zwiększa konkurencyjność na rynku tych usług, dotychczas dostępnych tylko przez adwokatów.

Środowisko radców prawnych domaga się dopuszczenia radców do przynajmniej takich usług dla ludności, jakie świadczą oni dla podmiotów gospodarczych, czyli wszystkich, jedynie z wyłączeniem spraw rodzinnych i opiekuńczych oraz obrony w sprawach karnych. Projekt ustawy proponuje natomiast, aby radca prawny mógł świadczyć pomoc prawną osobom fizycznym ze stosunku pracy, ze stosunku ubezpieczeń gospodarczych, w sprawach administracyjnych, a także przy czynnościach zmierzających do podjęcia i zakończenia działalności gospodarczej.

Konsekwencją powyższych zmian jest zmiana w treści art. 8 ustawy, zawierająca określenie form organizacyjno-prawnych, w jakich radca ma wykonywać swoje usługi, i warunków wykonywania usług dla osób fizycznych. Warunki te muszą być takie same jak dla adwokatów, podobnie i formy, a więc kancelarie indywidualne i spółki. Nie wprowadza się jedynie formy zespołu, która jest specyficzna i historyczna tylko w adwokaturze. Natomiast pozostawia się też historyczną dla radców prawnych formę stosunków pracy z podmiotem, któremu radca świadczy pomoc prawną, gdyż tę

formę realizuje jeszcze dzisiaj ok. 75% radcowskiego środowiska zawodowego, a dla wielu podmiotów jest to forma dogodna.

Nowa treść art. 9 zawiera zbiór zasad dotychczas obowiązujących dla specyficznego stosunku pracy radców. Zasady te zabezpieczają prawidłowość i niezależność usług prawnych i swoistą suwerenność, jaka dla dobra obsługiwanego podmiotu i ochrony funkcji prawa musi być zachowana.

Proponowany przepis zachowuje w swej treści dotychczas dobrze funkcjonujące przepisy zmienianej ustawy o radcach. Opinia radcy prawnego powinna być wiążąca dla kierownictwa jednostki, dlatego proponuje się skreślić art. 13 ust. 2 ustawy, według którego kierownik mógł wydać polecenie innego załatwienia sprawy.

Z tym ostatnim zagadnieniem wiąże się założenie sformułowane w nowym brzmieniu art. 6 i 7 ustawy, gdzie mówi się o tym, że usługi pomocy prawnej mogą wykonywać tylko radcowie prawni albo adwokaci (z pewnymi wyjątkami przewidzianymi w ustawie) i na czym te usługi polegają. Istotnie, w interesie obrotu prawnego, którego ochrona należy do powinności państwa, a zwłaszcza w interesie wymiaru sprawiedliwości, leży wprowadzenie takiego systemu usług prawnych, ażeby były one pełnione tylko przez specjalnie kwalifikowane i szczególnie odpowiedzialne kadry prawnicze. Takim wymogom odpowiadają właśnie adwokaci i radcowie prawni. To oni, a nie kto inny, powinni prowadzić doradztwo konsultacyjne i prawne, wydawać opinie, informacje prawne i pełnić zastępstwo prawne oraz zastępstwo procesowe.

Wnioskodawcy projektu uważają, że radcowie prawni zatrudnieni w naczelnym i centralnym organach państwowych oraz w organach stopnia wojewódzkiego powinni być w zakresie prac oceniani tak jak inni radcowie prawni zatrudnieni na podstawie umowy o pracę i dlatego proponują skreślenie ust. 2 z art. 16.

Proponując nowy zapis art. 17 ustawy, dokonuje się zniesienia limitu zatrudnienia radcy prawnego, który dotychczas nie mógł przekroczyć półtora etatu. Czas pracy radcy prawnego w lokalu jednostki powinien być taki sam bez względu na to, w jakiej jednostce radca jest zatrudniony. Dlatego też proponuje się skreślić ust. 3 w art. 18 ustawy, który w organach administracji państwowej nie pozwalał na zastosowanie zasady, że czas pracy radcy prawnego w lokalu jednostki, w której jest zatrudniony, wynosi co najmniej 2/5 czasu pracy ustalonego w umowie o pracę z radcą prawnym.

Dotychczasowy art. 20 ustawy staje się zbędny, gdyż wcześniejsze rozstrzygnięcia o sposobach funkcjonowania zawodu radcy prawnego dają możliwość każdej jednostce organizacyjnej wyboru form obsługi prawnej i usług prawnych.

Także obecny art. 21 i 22 w konsekwencji wprowadzanych zmian traci sens, a w to miejsce proponuje się wprowadzić nowe brzmienie tych artykułów. Radca prawny może – tak jak adwokat – udzielić dalszego pełnomocnictwa innemu radcy prawnemu, adwokatowi, a także aplikantowi radcowskiemu, ale też ma prawo z ważnych powodów, i tylko z tych powodów, odmówić pomocy prawnej. Te przepisy, a zwłaszcza art. 22¹–22³, zawierają propozycje wprowadzenia do ustawy zasad koniecznych dla

prowadzenia przez radców kancelarii indywidualnych świadczących usługi dla osób fizycznych na tych samych zasadach co adwokaci.

Są to przepisy chroniące przecież odbiorców usług i prawidłowość ich wykonywania. Jedynie projekt przepisu art. 22⁴ odnosi się do usług świadczonych w stosunku pracy. W tym przypadku chodzi o zachowanie dotychczasowych uprawnień radców jako pracowników i zabezpieczenia należytej rangi statusu radcy wobec pracodawcy. Skoro ma on obecnie swobodę wyboru obsługi prawnej, z jakiej będzie korzystał, a wybierając formę zatrudnienia radcy, powinien zapewnić temu szczególnemu prawnikowi właściwą rangę w zakładzie pracy.

Projekt ustawy zawiera także szereg propozycji odnoszących się do spraw organizacyjnych, samorządu radcowskiego, dotyczących wpisów na listę aplikacji radcowskiej i jej warunków, a to pod kątem unowocześnienia i dostosowania do wprowadzonych poprzednimi zmianami innowacji oraz generalnego zbliżenia do adwokatury. Podobnie jak w adwokaturze i tutaj wprowadza się postępowania konkursowe przy przyjmowaniu na aplikację i możliwość wspólnej aplikacji z adwokaturą.

Projekt ustawy zawiera także propozycje dotyczące zmian organizacyjnych w składzie i uprawnieniach organów samorządu. W szczególności do składu najwyższego organu samorządu – Krajowej Rady Radców Prawnych – proponuje się powoływać dziekanów 19 okręgowych rad, pochodzących z wyborów okręgowych zgromadzeń, zamiast wybieranych przez te zgromadzenia członków Krajowej Rady Radców Prawnych. Ci ostatni są bowiem mniej związani z terenowym

środowiskiem, mniej zorientowani w jego potrzebach i poglądach, w przeciwieństwie do dziekanów, którzy kierując pracami rad, mogą skuteczniej spełniać rolę ich przedstawiciela w organie wyższym i rolę łącznika między władzami samorządowymi a radcami.

Projekt ustawy przewiduje także wprowadzenie zmiany w art. 65 ustawy, to jest w zasadach odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych, a to przez jej zaostrenie wskutek wydłużenia okresu przedawnienia do 5 lat i wprowadzenia dolnej granicy wymiaru kary grzywny nie niższej od połowy przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w pięciu podstawowych działach gospodarki za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego.

Wprowadza się też korekty terminologiczne – podobnie jak w ustawie o adwokaturze. Projekt ustawy przewiduje też skreślenie 6 nieaktualnych już artykułów ustawy, to jest od art. 78 do art. 83, dotyczących takich kwestii, jak na przykład wpisu na listę radców prawnych bez aplikacji radcowskiej i innych.

Wysoka Izbo! W projektowanym art. 3 ustawy nowelizującej zawarta jest propozycja skreślenia kontrowersyjnego przepisu ustawy o działalności gospodarczej, to jest jej art. 24, mówiącego, iż usługi i pomoc prawna adwokatów i radców prawnych stanowią działalność gospodarczą. Są to usługi szczególnego typu, wymagające specjalistycznego przygotowania oraz szczególnych i dobrze nadzorowanych warunków wykonywania, czego też wymaga dobro ich odbiorców i warunki funkcjonowania państwa prawnego. Z chwilą dokonania komplementarnej regulacji świadczenia tych usług w dwóch ustawach i powierzenia

nadzoru nad nimi doświadczonym organizacjom samorządowym oraz poddania wykonujących je osób dodatkowym kryteriom etycznym, sankcjonowanym dyscyplinarnie, ustawy te niejako „przejęły” funkcje przepisu art. 24 ustawy o działalności gospodarczej, który stał się zbędny. Kwalifikowane usługi prawnicze będą teraz regulowane ustawami o adwokaturze i o radcach prawnych, natomiast ewentualne usługi proste – jak na przykład pisanie podań – będą się mieścić w art. 2 ustawy o działalności gospodarczej.

Kolejną konsekwencję takiego rozwiązania stanowi art. 7 projektu, nakazujący istniejącym spółkom prawniczym dostosowanie się do zasad i wymogów wprowadzonych w obu ustawach zawodowych. Mają to być w przyszłości spółki adwokatów lub radców prawnych, prowadzące działalność tylko w zakresie usług pomocy prawnej.

Na koniec – w art. 4, 5 i 6 – projektuje się zmiany w kodeksach procedury cywilnej karnej i administracyjnej. Zmiany te mają na celu:

- po pierwsze, pełne zrównanie uprawnień adwokatów i radców prawnych w tych postępowaniach,

- po drugie, nałożenie na radców prawnych powinności obciążającej dotychczas tylko adwokatów, to jest prowadzenia zastępstw stron zwolnionych od kosztów sądowych, co wpływa przecież na dostępność sądów dla uboższych,

- po trzecie, usprawni proces cywilny przez wyeliminowanie z niego zastępstwa procesowego strony przez pełnomocników nie posiadających fachowego przygotowania, na przykład pracownika strony lub osobę prowadzącą jej sprawę majątkową.

Wyłączenie zastępstwa przez pracownika nie będzie oczywiście dotyczyło pracowników czy biura prawnego organu administracji rządowej.

Za tymi ostatnio wymienionymi rozwiązaniami wypowiedają się w szczególności środowiska sędziowskie. Zgodne to jest też z mającymi nastąpić zmianami przepisów procedury cywilnej w kierunku zwiększenia aktywności stron, a zmniejszania obowiązków sądu do działania z urzędu, czyli wyręczenia stron w ich działaniach w procesie, jak to miało miejsce dotychczas.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przedstawione szczegóły, oczywiście, w ogromnym skrócie, wskazują, jak wiele i jak ważnych spraw mają załatwić projektowane zmiany kilku ustaw i jaka praca czeka komisje, jeśli, jak mam nadzieję, projekt zostanie im przekazany do szczegółowego opracowania.

Już teraz należy odpowiedzieć na pytanie, które związane jest z pojawieniem się drugiego czytanego dzisiaj projektu, dotyczącego tej samej materii. Skoro dążymy do dalej idącego niż dotychczas zbliżenia obu zawodów, sposobów wykonywania usług prawnych i zakresu świadczeń, a tego przecież nie kwestionujemy, dlaczego od razu nie połączyć tych zawodów, tworząc jeden zawód i jedną jego organizację samorządową. Przecież dokonali tego parę lat temu prawnicy francuscy. Odpowiedź jest prosta: w Polsce jest na to jeszcze za wcześnie. Francuzi przygotowywali się do tego 20 lat i dążyły do tego zgodnie oba zawody oraz ich samorządowe organizacje. U nas żadne z tych środowisk nie jest, naszym zdaniem, jeszcze do tego gotowe.

W Sejmie X kadencji był już rozpatrywany projekt mający na celu przyłą-

czenie radców prawnych do adwokatury. Wywołał on ogromne kontrowersje, powstał wręcz konflikt pomiędzy środowiskami, i chociaż nie doczekał się – wskutek wcześniejszego rozwiązania Sejmu tej kadencji – poselskiego opracowania, uczulił oba środowiska zawodowe na własne konstytucyjne uprawnienia. Sejm I kadencji także bez skutku rozpatrywał poselski projekt nowelizacji ustaw o adwokaturze i o radcach prawnych.

Posłowie wnioskodawcy projektu, których wolę mam zaszczyt reprezentować, zwracają się do Wysokiej Izby wierząc, że projekt ustawy znajdzie właśnie w tej Izbie poparcie. Proponowana przez nas ustawa stanowi wystarczający, naszym zdaniem, na dzień dzisiejszy krok ku przyszłości, w której – podobnie, jak to miało miejsce we Francji – oba zawody najpewniej połączą się, dokonają tego, czego nie można im narzucić siłą polityczną. (*Oklaski*)

Poseł Kazimierz Pańtak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów i z ich upoważnienia pragnę przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy Prawo o adwokaturze (druk nr 531).

Projekt ustawy uwzględnia zachodzące w naszym kraju zmiany systemu polityczno-gospodarczego. Powstał on w wyniku szerokiej dyskusji w gronie radców prawnych. Dla nikogo na tej sali nie jest tajemnicą, że ustawy o radcach prawnych i Prawo o adwokaturze, uchwalone zresztą w okresie stanu wojennego, są dziś mocno zdezaktualizowane. Bardzo duże zapotrzebowanie na fachową pomoc prawną w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego,

jak też tendencje w kierunku zmian w większości państw Europy Zachodniej powodują, że problem unifikacji zawodu radcy prawnego i adwokata, stał się problemem zasadniczym nie tylko dla obu korporacji, ale przede wszystkim uregulowanie tej sprawy leży w interesie społecznym.

Z jednej strony jest pogląd, głoszony przez część samorządów adwokackich, że nie ma potrzeby łączenia obu tych zawodów, z drugiej strony funkcjonuje stanowisko środowiska radców prawnych, którzy uważają aktualny stan legislacyjny w zakresie usługi prawnej za totalny anachronizm. Podział na dwa odrębne zawody to relikty minionych czasów PRL, kiedy próbowano system obsługi prawnej zbudować w zgodzie z ogólnie obowiązującym modelem radzieckim. Zgodnie z tymi założeniami, mówiąc w dużym skrócie, adwokaci mieli zajmować się obsługą prawną osób fizycznych, radcowie prawni (formalnie zawód ten został wyodrębniony i zorganizowany ustawą z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, a tak naprawdę wyodrębniony i oddzielony od adwokatury w 1961 r. słynną uchwałą Rady Ministrów nr 533 w sprawie obsługi prawnej) obsługą prawną państwowych, spółdzielczych czy społecznych jednostek organizacyjnych.

W zmieniających się warunkach ustrojowych oraz społeczno-gospodarczych powstała efemerydalna sytuacja w zakresie możliwości świadczenia usług prawnych. Faktycznie obowiązuje dziś podział na lepszych, to jest adwokatów mających możliwość świadczenia pełnej obsługi prawnej, i tych gorszych – jak ich ktoś w korespondencji do mnie nazwał – „felczerów zawodu prawni-

ka’’, mogących świadczyć usługi prawne w bardzo ograniczonym zakresie. W praktyce dnia codziennego rodzi to paradoksalną sytuację, kiedy to radca prawny, obsługujący podmiot gospodarczy będący osobą fizyczną, nie może reprezentować w wielu sprawach swego mocodawcy. Tak naprawdę, nikt dziś nie potrafi tego racjonalnie wytłumaczyć, a to nie sprzyja zdobywaniu zaufania klientów, zwłaszcza kontrahentów zagranicznych.

Częściowe i tymczasowe rozwiązanie tej sytuacji dała ustawa z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej. Art. 24 tej ustawy umożliwiła bowiem zarówno radcom prawnym, jak też adwokatom możliwość świadczenia pomocy prawnej wszelkim podmiotom w zakresie ich działalności gospodarczej. Faktycznie doszło więc do zbliżenia obu zawodów. Przeczy to wszakże tezie, że potrzebny jest jakiś okres przejściowy, gdyż obie grupy zawodowe nie są jeszcze gotowe do połączenia.

Wyrażam przekonanie, a mówię to nie tylko w imieniu posłów wnioskodawców, że dziś nie ma już czasu na okresy przejściowe. Dziś trzeba przyjąć nowy model uregulowań prawnych, ustawę, która będzie na miarę XXI w., w który za kilka lat wkroczymy, ustawę, która będzie zrozumiała dla wszystkich. Myślę, że życie codzienne, zmiany ustrojowe i gospodarcze ostatnich lat przemawiają na korzyść tych, którzy dążą do pełnej unifikacji obu zawodów. Bo niby dlaczego radcowie prawni nie są przygotowani – jak twierdzą zwolennicy etapowego łączenia obu zawodów – do przejęcia dodatkowego zakresu obsługi prawnej, skoro z drugiej strony adwokaci – wykonujący dotąd swój zawód przede wszyst-

kim w zespołach adwokackich i nie mający przygotowania do prowadzenia spraw gospodarczych – bez żadnych przeszkód zajmują się tym, czym przez lata PRL-u zajmowali się wyłącznie radcowie prawni? Odwlekanie kompleksowego załatwienia tej sprawy nic nie da. Czy za 5, 10, 20 lat obie grupy będą lepiej do tego przygotowane? Chyba nie.

Dlatego wnosimy o pilne uchwalenie proponowanej przez nas ustawy. Jak tu podkreślono, projekt ustawy połączeniowej został wniesiony do łaski marszałkowskiej 10 października 1990 r. (druk Sejmu X kadencji nr 566). Tylko skrócenie kadencji ówczesnego Sejmu spowodowało, że ustawa ta nie została uchwalona, czyli jesteśmy znów w punkcie wyjścia.

Po powstaniu Wspólnego Rynku Europejskiego problem ten stał się szczególnie istotny, chociażby ze względu na rosnącą konkurencję, którą stwarza Unia Europejska. Rosną wymagania wobec osób i firm zajmujących się świadczeniem usług prawnych, zaczynają powstawać uniwersalne kancelarie zagraniczne. Dwie rozbite korporacje; adwokatów i radców prawnych, nie są w stanie skutecznie z nimi konkurować. Nadal zatem naszą główną dewizą jest to, że zasady pomocy prawnej i reprezentowanie stron w procesie sądowym i administracyjnym wymagają nowego podejścia i uregulowania w sposób uwzględniający wymogi nowoczesnego, demokratycznego państwa prawa, zgodnego ze standardami światowymi w tym zakresie.

Przedstawiony projekt zakłada bardzo precyzyjne uregulowania prawne w tzw. okresie przejściowym. Pozwoli to na formalną integrację obu środowisk, przyczyni się także – co zdaniem wielu jest

bardzo istotne – do wyeliminowania osób, które nie posiadają ani wykształcenia, ani kwalifikacji, a zajmują się dotąd świadczeniem, bardzo często niestety, pseudoprawnych usług na rzecz swoich klientów, występując np. jako tzw. doradcy prawni. Ustawa w proponowanym kształcie jest, naszym zdaniem, aktem prawnym na miarę potrzeb i wymagań dnia dzisiejszego. Jest on nowoczesny, zbieżny z uwarunkowaniami społeczno-gospodarczymi, określa pozycję i miejsce prawnika, służącego swym wykształceniem, doświadczeniem i wiedzą życiową wszystkim, którzy tego od niego oczekują. Ustawa ponadto umacnia nasze środowisko, środowisko ludzi prawa, eliminuje bowiem z naszego grona osoby niefachowe, dzięki czemu czyni zawód prawnika bardziej wiarygodnym i społecznie szanowanym.

Wychodząc naprzeciw prośbie pani marszałek, jak i większości posłów obecnych na sali, z uwagi na zbliżającą się przerwę, nie będę prezentował dokładnie projektu. Zresztą w niektórych aspektach jest on zbieżny z projektem, który prezentował pan poseł Gwiżdż. Do szczegółowych rozwiązań projektowanej ustawy pozwolę sobie się odnieść w końcowej części debaty i uzależniam to od przebiegu dyskusji. Chcę tylko dodać, że prezentowana ustawa nie przewiduje ograniczenia liczby adwokatów na danym terenie, co może być niewątpliwie dużym osiągnięciem palestry, ale nie klientów, a w dobie gospodarki rynkowej byłoby co najmniej dziwne. *(Oklaski)*

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Bohdan Zdziennicki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Uważam dzisiejszą debatę za

nieślychanie ważną, ponieważ parlament stanowi prawo. Prawo nierealizowane jest jednak tylko czczym pozorem, a realizują prawo nie tylko sądy i prokuratura, ale wszystkie zawody prawnicze. Stąd dzisiejsza debata dla państwa, ale także dla parlamentu, ma szczególne znaczenie. Zostały podjęte głoszone projekty, które proponują rozwiązanie sytuacji prawnej dwóch ważnych zawodów prawniczych. Wiele dzisiaj mówiono o samorządzie, jednym i drugim, ale także minister sprawiedliwości powinien mieć tu coś do powiedzenia, jako że te dwa zawody stanowią ważne składowe części systemu wymiaru sprawiedliwości. W przyjętej koncepcji, która być może musi zostać dopracowana, minister sprawiedliwości jest ministrem prawa, bo jego uprawnienia wobec niezawisłych sądów są bardzo ograniczone w zakresie edukacyjnym, na razie są to uprawnienia w rewizjach nadzwyczajnych, które zostaną przecież niedługo zniesione – po kasacji. Powinien więc mieć pewne uprawnienia – tak jak w większości państw świata, aczkolwiek modele są różne: system anglosaski, niemiecki z tradycji – żeby zapewnić sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Wiemy, że wymiar sprawiedliwości w tej chwili przeżywa kryzys, m.in. kadrowy. Chciałbym więc zwrócić uwagę – bo inicjatywa jest poselska – że przy rozważaniu tych spraw powinno się mieć na uwadze, iż trzeba stworzyć system ułatwiający drożność zawodową, która zapewni harmonijne funkcjonowanie wszystkich organów wymiaru sprawiedliwości. Bo dopiero przy harmonijnym funkcjonowaniu mogą one odegrać swoją rolę. Nie jest wiele wart zawód adwokata czy radcy prawnego, kiedy jest

niesprawne sądownictwo, kiedy poziom sędziów nie odpowiada kwalifikacjom adwokatów czy radców prawnych, kiedy najlepsza argumentacja prawna tych ostatnich nie trafia do sędziów z tej racji, że istnieje demotywacja, która powoduje negatywną selekcję i odchodzenie najlepszych prawników do wolnych zawodów. Czy ktoś przypomniał, że połowa obecnych adwokatów to dawni sędziowie i prokuratorzy?

Jest to kwestia, na którą zwracam uwagę, ponieważ drugi projekt – niezależnie od kontrowersji, które budzi – jest projektem głębokim; proponuje nową ustawę, powołuje się na wzory europejskie. Tak więc warto poruszyć tę sprawę: czy rzeczywiście w systemie polskiego prawa nie powinno być tak, że zawód tego, kto decyduje, czyli sędziego, powinien być swoistym ukoronowaniem zawodów prawniczych? Jaki musimy stworzyć system w ramach regulacji poszczególnych zawodów, żeby sędziami zostali ludzie najbardziej doświadczeni, a nie pochodzący z rekrutacji korporacyjnej, ludzie o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, doświadczeniu życiowym oraz nienagannej moralności.

Zwracam uwagę, że jest problem bardzo poważny i przy okazji dyskusji na temat dwóch zawodów prawniczych tak ważnych w zakresie konsultacji prawnej, obsługi prawnej, a także w zakresie funkcjonowania ściśle sądów warto by się tym problemem zająć. Tym bardziej że mamy obecnie taką sytuację, że hierarchia zawodów czy – powiedzmy – system zawodów jest wyraźnie rozchwiany. Nie muszę o tym przypominać.

Jeżeli chodzi natomiast o inne poruszane tu ważne kwestie, to chcę przypomnieć, że obok tego mamy oczywiście do

czynienia z interesem samorządów; one otrzymały swoje uprawnienia, mówiąc najkrócej dlatego właśnie – o czym przypominał pan profesor Lamentowicz – że jest to samorząd obowiązkowy, powołany do tego, aby pilnował spełniania wymogu kwalifikacji i etyki przy przyjmowaniu do zawodu i potem przy jego wykonywaniu, bo usługi prawnicze nie są to usługi gospodarcze. Wiadomo, czym jest prawo, zatem usługi prawne są to szczególne usługi, które wymagają szczególnych kwalifikacji i szczególnej troski ze strony państwa. I w związku z tym we wspomnianych rozwiązaniach prawnych poszanowanie słuszných interesów samorządu, które są zapisane w konstytucji, wymaga jednak skonfrontowania z interesem publicznym – o którym dzisiaj sporo panów posłów mówiło – oraz z interesem całego wymiaru sprawiedliwości. Jest więc kwestia, jak zapewnić sprawne funkcjonowanie samorządów w tych zawodach pod kątem wymogów kwalifikacyjnych, a więc zawodowych i etycznych oraz, później, kontroli nad wykonywaniem tych zawodów.

Sytuacja, jak wiadomo, nie jest dobra, bo spory między tymi zawodami spowodowały dwa zjawiska, które już były tutaj oceniane negatywnie, a mianowicie pojawienie się osób bez kwalifikacji, nazywanych wśród nas, sędowników, grasantami, oraz zjawisko bardzo kontrowersyjne – dopuszczenia do poradnictwa w zakresie prawa polskiego obcych firm bez sprawdzenia kwalifikacji działających w nich osób. Nie chodzi tu o sprzeciw wobec dopuszczenia obcych prawników do prowadzenia praktyki w zakresie prawa obcego, ale chodzi o prawo polskie. Samorzady nie kontrolują w tej chwili działalności tych

firm. Oczywiście wiemy, jakie są rozwiązania ustawowe, są to pełne koncepcje, a więc problem jest już bardzo poważny, a powstał on na skutek pewnego zamieszania.

Inna sprawa, która wymaga rozważenia, to kwestia kwalifikacji zawodowych a formy wykonywania zawodu. Być może kwalifikacje można – o czym mówił pan poseł Bentkowski – wyraźnie ujednolicić, ale forma wykonywania zawodu oczywiście musi być wybrana i konsekwentnie wykonywana, takie jest zdanie ministra sprawiedliwości, bo z tą formą wiąże się zawsze określona kontrola poziomu fachowego i etycznego osób uprawiających ten zawód. Kwestia, która z tym się wiąże, to ta, czy przyszłościowo nie należałoby wprowadzić nie tylko wspólnej aplikacji dla tych dwóch zawodów, ale czy w ogóle szkolenie prawników do wszystkich zawodów prawniczych – myślę choćby o systemie niemieckim – nie powinno być w miarę jednolite. Także stawiane im wymogi etyczne powinny być bardzo podobne – chodzi właśnie o ową słynną rękojmię wykonywania zawodu. W tej chwili każda korporacja prowadzi zapisy na swoją własną modłę, jest duże zamieszanie, a zawsze chodzi przecież o to samo, o to, że będąc prawnikiem, wykonując swój zawód, chroniąc interesy państwa, interesy klienta trzeba się kierować etyką; że zawsze jednak chodzi o prawo, o praworządność, a nie o działanie na granicy prawa, polegające tylko na wyszukiwaniu luk w prawie, konstruowaniu różnych pułapek czy łamigłówek prawniczych, które my, praktycy, tak dobrze znamy.

Wreszcie kwestia rejonizacji, czyli wyboru miejsca wykonywania zawodu.

Sprawa, o której mówił pan poseł Bentkowski. Przed wojną, jak wiadomo, sprawa była jasno rozwiązana. Decydował sam zainteresowany, który spełniał kwalifikacje. W tej chwili nie chcę o tym przesądzać – tutaj zmian się nie proponuje – czy to „zagra” w naszym systemie, bo są okręgi gdzie byłoby mniej chętnych. Chciałbym jednak przypomnieć, że zawsze z tym się łączy pewna generalna linia filozofii zawodu. Jeśli chodzi o zawód wolny, oczywiście w grę wchodzi prawa konkurencji. W przypadku radców prawnych szczególnie stosunek pracy, który modyfikuje Kodeks pracy, jest to coś zupełnie innego. Połączenie tych spraw jest chyba niemożliwe, bo może prowadzić – o czym przypominało – do różnych nieprawidłowych sytuacji prawnych. Np. ta sama osoba może decydować i może potem także doradzać.

Reasumując wydaje się, że od decyzji parlamentu będzie zależało, jak głęboko będą sięgały podjęte zmiany ustawodawcze; czy będą one przeprowadzone modelowo, tak by wystarczyło to na dłuższy okres, zgodnie z wymogami, które narzuca nam uczestnictwo w rodzinie demokratycznych państw prawnych Europy, czy też zmiany te będą bardziej doraźne. Nie ulega wątpliwości, że istniejące rozwiązania są pewnym anachronizmem. Dotyczy to np. tych wymogów, że chyba tylko w Polsce – nie znam zresztą wszystkich rozwiązań – adwokatem może zostać człowiek, który już co najmniej 3 lata był sędzią; podejmował decyzje, rozstrzygał w imieniu państwa najważniejsze spory, a doradzać prawniczo nie może. Takich pozostałości, pewnych skamielin prawnych, jest znacznie więcej. Wydaje się, że w trakcie prac

ustawodawczych, w których rząd deklaruje pełen udział, można by także rozważyć wiele bardziej szczegółowych kwestii.

Na zakończenie chciałbym powtórzyć, że sprawa jest bardzo ważna; nie tylko dla zawodu, dla tych dwóch korporacji zawodowych, nie tylko dla całości wymiaru sprawiedliwości, ale w ogóle dla funkcjonowania państwa i prawa w kraju.

Poseł Jerzy Gwiżdż:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczegółowo omówiłem projekt w czasie jego prezentacji – mówię o projekcie zawartym w druku nr 289 – teraz zatem, żeby nie przedłużać, ograniczę się tylko do kilku uwag.

O wadze problemów przedstawionych w projekcie, czy w dwóch projektach, a także o tym, że zamysł unifikacji obu zawodów nie jest Wysokiej Izbie obcy, świadczy to, że nikt z dyskutantów biorących udział w debacie nie postawił wniosku o odrzucenie któregośkolwiek projektu w trakcie czy też po pierwszym czytaniu. To bardzo dobrze. Za to dziękuję, ponieważ rzeczywiście sprawa jest pilna. Wymaga ona szybkiego załatwienia, aczkolwiek ten pośpiech, który przy pracy nad projektami powinien jednak mieć miejsce, nie może wpłynąć na jakość obu ustaw – choćby po to, żeby nie zaprzepaścić tego wszystkiego, co dobrego w tych zawodach przez lata powstało.

Łagodnie – tak odebrałem dzisiejszą debatę – obchodzono się z projektem, który miałem zaszczyt tutaj prezentować, za co także dziękuję, aczkolwiek wiem, że projekt ten nie jest doskonały i pod jego adresem padło wiele słów

slusnej krytyki. Za te słowa krytyki w imieniu wnioskodawców także dziękuję.

Krytyka ta dotyczyła w szczególności art. 4 ustawy o radcach prawnych, w którym podkreśla się przedmiotowy zakres usług, jakie radcowie prawni mogą wykonywać. Jest to sprawa, którą rzeczywiście zajmie się komisja i jestem przekonany, że w toku jej prac powstanie taki zapis, który wszystkich usatysfakcjonuje – i adwokatów, i radców prawnych. Mówiąc tak na marginesie, to nie będzie tutaj wielkich spraw ambicjonalnych; w końcu według wyliczeń adwokatów w Sejmie jest 5, radców prawnych – 9, kilku z nich ma wpisy adwokackie. A zatem o treści ustawy i tak nie przesądzą ani adwokaci, ani radcowie prawni. Przesądzą posłowie, nieprawnicy w większości, i myślę, że chyba zrobią to tak, żeby i obywatelom, i podmiotom gospodarczym wyszło to na dobre.

Jeszcze jedna uwaga w stosunku do projektu, zawartego w druku nr 531, który prezentował pan poseł Kazimierz Pańtak. My nie traktujemy tego projektu jako projektu konkurencyjnego. Zwracamy tylko uwagę na to, że nasz projekt z druku nr 289 uwzględnia wolę samorządów adwokackiego i radcowskiego. My też chcemy unifikacji. Jest tylko kwestia, w jakim czasie i jak ją przeprowadzić. To wcale nie oznacza, że będzie to proces bardzo długotrwały, o ile oczywiście te środowiska i ich samorządy wyrażą wolę tego wcześniej, niż można oczekiwać, oceniając postawę niektórych ludzi, często nie mających decydującego wpływu na to, jaki będzie kształt tych ustaw.

Na koniec chcę odwołać się do tego, co mówił pan poseł Bentkowski – mamy

rzeczywiście do załatwienia wielką sprawę. Proszę Wysoką Izbę o przychyłność dla niej. *(Oklaski)*

Poseł Kazimierz Pańtak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! przedpołudniowe wystąpienie zakończyłem tym, że do szczegółowych rozwiązań projektowanej ustawy z druku nr 531, którą prezentuję, ustosunkuję się w miarę potrzeb wynikających z przebiegu dyskusji. Myślę, że właściwie nie muszę tego robić, albowiem to, co dobre, zostało już podkreślone, a jeśli chodzi o to, co złe, to nie pozostawiono na tym suchej nitki. Za to też dziękuję. Szczególnie dziękuję panu posłowi Niemcewiczowi, który był uprzejmy zapytać, komu to służy i dlaczego ten projekt został wniesiony. Nie zrozumiałem za bardzo uwagi o arogancji. Czyżby posłowie wnoszący projekt ustawy byli aroganczy dlatego, że on nie odpowiada jednemu z posłów czy może pewnej grupie posłów?

Panie pośle, ponieważ zrozumiałem, że jestem swego rodzaju uzurpatorem, podam dwa przykłady. Pierwszy jest bardzo szczegółowy i świeży. Mianowicie 7 września br. otrzymałem pismo z największej okręgowej Izby Radców Prawnych, zrzeszającej kilka tysięcy radców. Pozwolę sobie fragment przeczytać: „Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, powziąwszy informację o rozpatrywaniu przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projektów ustaw o nowelizacji ustawy o adwokaturze i radcach prawnych oraz projektu ustawy o adwokaturze przewidującej połączenie obu zawodów, wyraża zdecydowane poparcie projektu ustawy połączeniowej, zgodnie ze stanowiskiem zgromadzenia

Delegatów Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, zawartym w uchwale z dnia 25 maja 1994 r. Nie istnieją żadne przesłanki merytoryczne bądź formalne do podtrzymania sztucznego podziału na dwa zawody – adwokata i radcy prawnego – faktycznie jednego zawodu polegającego na pomocy i obsłudze prawnej, wykonywanego przez osoby o takich samych kwalifikacjach i takim samym przygotowaniu do świadczenia pomocy prawnej”. Podobne stanowisko wyraża większość okręgowych izb radców prawnych. Natomiast nie wiem, jakie pismo – czy rodzaj lojalki, zobowiązania? – złożył prezes, o którym pan mówił. Przepraszam, może niewłaściwego słowa tu użyłem. Pan nie zacytował tego pisma. Ale myślę, że prezes Krajowej Rady Radców Prawnych nie mógł i nie może działać przeciwko uchwale IV Krajowego Zjazdu Radców Prawnych, który odbył się 9 listopada 1991 r. i który powołał tego prezesa.

Uchwała nr 10 tego zjazdu w sprawie kierunków działania samorządu radców prawnych w latach 1991–1995 brzmi: „Na podstawie art. 57 ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych uchwała się, co następuje: IV Krajowy Zjazd Radców Prawnych uznaje za konieczne kontynuację działań zmierzających do połączenia zawodów radcy prawnego i adwokata i integrację obu środowisk zawodowych w poselskim projekcie ustawy Prawo o adwokaturze; wyraża poparcie stanowiska Krajowej Rady Radców Prawnych i jej przedstawicieli wobec poselskiego projektu ustawy Prawo o adwokaturze, zarówno w czasie prac Komisji Ustawodawczej i Komisji Sprawiedliwości Sejmu RP,

jak i powołanej przez te komisje podkomisji nadzwyczajnej do spraw rozpatrzenia projektu nowego Prawa o adwokaturze”. Nie wiem, czy te dwa dokumenty są wystarczającym potwierdzeniem, że nie jest to uzurpacja, i wyjaśnieniem, kto za tym stoi, do czego, jak zrozumiałem, odnosiła się pańska wypowiedź. Oczywiście nie jest to projekt, który był konsultowany z samorządem adwokackim. Zgadza się. My nie uzurpujemy sobie prawa. Jest to być może temat, który zostanie wniesiony i przedyskutowany. Ale tu jest tak – nie zgadzają się samorzady w sensie instytucjonalnym, nie zgadzają się stanowiska izb, czy Naczelnej Rady Adwokackiej. Jestem radcą prawnym, mającym pełne uprawnienia ze specjalizacją adwokacką. Często w rozmowach z kolegami adwokatami, stwierdzam, że nie ma specjalnych różnic. Oczywiście kwestią dyskutowaną jest, kiedy to ma nastąpić? 4 lata temu mówiono – za wcześnie. Teraz też mówimy to samo. Nie wiem, czy wypracujemy jakiś wspólny projekt, który będzie przewidywał okres przejściowy, aby ta perspektywa była. Samorzady, a szczególnie ich instytucjonalne przedstawicielstwa mogą się na ten temat różnie wypowiadać.

Bardzo dobrze powiedział pan minister, któremu dziękuję, że oczywiście jest to, przede wszystkim, samorząd obywatelski; interes samorządowców, członków tych korporacji zawodowych jest bardzo ważny. Ale istnieje interes publiczny, są klienci, szczególnie osoby fizyczne, rolnicy ze wsi, którzy mają daleko do siedzib byłych miast wojewódzkich czy powiatowych i nie mogą skorzystać w swoich indywidualnych sprawach z pomocy prawnej. Jest to

zastrzeżone – tak, jak powiedział pan poseł Niemcewicz – dla adwokatów. Te osoby nie mogą skorzystać z porady w bardzo prostych często sprawach nie dlatego, że nie mają na to pieniędzy, ale dlatego, że nie mają tego adwokata. Radców prawnych jest więcej. Myślę, że to środowisko mogłoby, i może, wspólnie pociągnąć dalej całą obsługę prawną w kraju – oczywiście w zgodzie.

Jeżeli będzie zdecydowane takie stanowisko samorządu adwokackiego, to oczywiście nie dojdzie do połączenia. Rzadko kto jest zwolennikiem małżeństwa z przymusu, takie mariaże się nie udają. Musimy jednak pamiętać o interesie publicznym, o dostępie do usług. Pan minister zwrócił uwagę właśnie na interes wymiaru sprawiedliwości. Ile jest odwlekanych czy odkładanych spraw, ponieważ adwokat biega z jednej na drugą i nie zdąży przyjść. A jak jest wykorzystywana przewidująca przez naszą procedurę cywilną, instytucja prawa ubogich? Ile jest takich przypadków, że osobom biednym – wiemy jaki jest w tej chwili obszar ludzi niemających – nie wyznacza się zastępstwa z urzędu, ponieważ nie ma adwokatów; nie chcą brać takich spraw. Jest rzesza radców prawnych i wspólnie z adwokatami możemy, jak już powiedziałem wcześniej, obsługę prawną zapewnić.

Pozwolę sobie ustosunkować się do kilku spraw bardzo szczegółowych. W części przedpołudniowej zbyt krótko występowałem, w stosunku do tego, co przygotowałem. Pewnie dlatego zakradły się tutaj nieporozumienia.

Mówiłem – podobnie jak pan poseł Piecka w imieniu klubu SLD – że nie ma tutaj (czy nie zrozumiałem) poparcia Krajowej Rady Radców Prawnych. Tak,

Krajowa Rada Radców Prawnych nie wyraziła swego stanowiska na temat projektu zawartego w druku nr 531, ponieważ projekt ten powstał na żądanie okręgowych izb radców prawnych i wielkiej rzeszy radców prawnych, a w ogóle był przygotowany przez Komisję Legislacyjną Krajowej Rady Radców Prawnych i Rada tym projektem się nie zajmowała, bo wówczas popierała i lansowała projekt przedstawiony w druku nr 289, którego – jak już powiedział pan poseł Gwizdź – nie uważamy za konkurencyjny. Myślę, że po pracy w komisjach powstanie wspólny projekt. Jeżeli nie będzie porozumienia, osobiście nie piszę się na żadne boje z adwokaturą. Tu pan poseł Niemcewicz może być spokojny.

Jak już powiedziałem, jest stanowisko Izby i ten projekt powstał w zasadzie z tej jednej przyczyny, że projekt przedstawiony w druku nr 289 praktycznie radcom prawnym nic nie daje. Dlatego było wiele wniosków, wiele wystąpień, żeby projekt opracowany – jeszcze raz powtarzam, przez Komisję Legislacyjną Krajowej Rady Radców Prawnych – zgłosić. Wniosła go po prostu grupa posłów, których tu reprezentuję.

Nie chcę być recenzentem, ale pan marszałek Zych w swoim wystąpieniu wypowiedział tu pewną istotną myśl, którą chciałbym przypomnieć w kontekście zgłoszonych tu zastrzeżeń co do zunifikowania, wpisania warunkowego itd. Pan marszałek powiedział, że trzeba zadbać o poziom radców prawnych, tak jak i adwokatów. Jest to bardzo ważne stwierdzenie. Ten poziom w dobie konkurencji będzie decydował o tym, czy ktoś utrzyma się na rynku, czy będzie miał klientów, czy nie. Myślę, że w interesie publicznym nie powinniśmy two-

rzyć monopolu zbyt wąskiej grupy, która często nie może wykonać wszystkiego, obsłużyć.

Jeszcze jedna sprawa. Nie tędy droga, aby licytować się, czyje aplikacje są lepsze, w którym zawodzie jest wyższy poziom. W jednym i drugim zawodzie są różni ludzie i ustawowo tego nie załatwimy. Są radcowie prawni, którzy mają tytuły, cenzusy naukowe, są i adwokaci. Ale są też tacy adwokaci, którzy np. zajmują się sprawami gospodarczymi i delikatnie mówiąc, nie zawsze mają o tym pojęcie, gdyż kiedyś był inny system, inne było przygotowanie i promowanie w tym zawodzie.

Nasuwa mi się tutaj też taka refleksja, o czym mówił pan marszałek Zych, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Korzystają na tym różnego rodzaju spółki, szczególnie ludzie z zagranicy, którzy właśnie często użyczają też nazwiska, którzy nawet nie są uważani za przyzwoitych prawników we własnych krajach. Jest tam po prostu dużo, delikatnie mówiąc, hochsztaplerki. I m.in. to jest argument za tym, aby rozpocząć dyskusję o integracji.

Pani poseł Skowrońska-Łuczyńska stwierdziła, że być może projekt nie powinien być rozpatrywany, albowiem nie ma opinii samorządów. Tłumaczyłem już tę sprawę wcześniej. Konsultacje nie były wymagane przed wniesieniem tego projektu, ale – jak już powiedziałem – był on ze znaczną częścią samorządu radcowskiego konsultowany.

Pan poseł Rogowski zwrócił uwagę, żeby pewne zmiany nie prowadziły do konfliktu środowisk. Chcę jeszcze raz powtórzyć: nie jest zamiarem wnioskodawców ani moim, aby doszło do konfliktu środowisk, trwałego konfliktu, bo

konflikt interesów, jest to oczywiste dla każdego na tej sali. Pan mecenas Bentkowski był uprzejmy powiedzieć, że jeżeli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Więc może dobrze by było, skoro jest tylko 9 radców prawnych i 5 adwokatów, aby Wysoka Izba podeszła do sprawy z jak największym uwzględnieniem stanowisk samorządów, bo wbrew nim, jak już powiedziałem, nie powinniśmy nic robić, ale przede wszystkim aby Wysoka Izba nie powierzyła sprawy tylko i wyłącznie w ręce tej czternastki, żeby na to spojrzeć też z punktu widzenia interesu publicznego. I oby nie było tak, jak w tej anegdocie, że przychodzi klient do adwokata, czy do radcy prawnego, zaczyna mówić o sprawie, a adwokat mówi: proszę pana, pan powie krótko, o co chodzi, zagmatwanie sprawy należy do mnie. Bo jest też tak, że często my, prawnicy w sposób doskonały możemy doprowadzić do zagmatwania sprawy i myślę, że nie powinno to mieć miejsca.

Bardzo mi się podobało to, co powiedział pan poseł Kamiński – po raz pierwszy widziałem tak ugodowego posła Kamińskiego – że ma być to rewolucja bez rewolucji. Rzadko się zgadzam z posłem Kamińskim, ale teraz zgadzam się, że jeżeli już ma być rewolucja, to rewolucja bez rewolucji.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Wielgusa, muszę się tu przez chwilę zatrzymać, albowiem są tutaj pewne nieporozumienia. Myślę że, przepraszam, pisał lub konsultował to prawnik, ale być może niezbyt dokładnie znał treść ustawy, albo ona rzeczywiście ma trochę błędów. Pan poseł Wielgus z wielką obawą wyrażał się o tym, że jest to likwidacja samorządów, że zostanie zlikwidowany, upań-

stwowiony, majątek. Oczywiście, nic bardziej błędnego. W druku 531 w art. 90 ust. 1, który mówi o powołaniu komitetu organizacyjnego samorządu nowej adwokatury jest zapis ust. 1 pkt 3: „Ustalenia zasad przekazania majątku dokumentacji dotychczasowych organów samorządu adwokackiego i radców prawnych”. Przekazania nie na skarb państwa, tylko nowym władzom samorządu, który zostanie, zgodnie z ust. 2, wyłoniony. Albowiem ust. 2 to właśnie gwarantuje. Być może zapis jest nieszczęśliwy. Oczywiście, trzeba być precyzyjnym. Jak już powiedziałem, projekt powstawał dość szybko. Art. 90 ust. 2 stanowi, że do czasu wyboru organów samorządu adwokackiego, dotychczasowe organa samorządu adwokackiego i radców prawnych wykonują swoje kompetencje określone przepisami ustawy z dnia 26 maja 1982 r. o radcach prawnych i adwokaturze i z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. Czyli ten majątek jest nadal w ich władaniu i nie ma tutaj żadnego przejęcia. Być może zapis jest niezbyt precyzyjny i dlatego nastąpiło pewne niezrozumienie, ale na pewno nie jest tak, że ten majątek przepadnie. Zresztą wielu mówców miało obawy, że adwokatura, która ma 75 lat, zgromadziła ogromny majątek. Myślę, że majątek radców prawnych jest też niemały, więc każdy by wchodził z jakimś wianem do tego małżeństwa, jeżeli miałyby do niego dojść.

Sprawa następna. Pan poseł Bentkowski. Zgadzam się też co do zasady. Uważam, że wykonywanie zawodu adwokata na umowie o pracę praktycznie nie powinno mieć miejsca, ale po pierwsze ma to być rewolucja bez rewolucji, jak powiedział poseł Kamiński i chcę panu, panie pośle, zacytować przepis obecnie

obowiązującej ustawy, który dopuszcza zatrudnianie adwokatów na umowie o pracę. (*Poseł Aleksander Bentkowski: Ale nie jednocześnie*) Art. 19 obecnie obowiązującej ustawy mówi, że członkiem zespołu adwokackiego nie może być adwokat, jeżeli pozostaje w stosunku pracy. Oczywiście, zgadzam się, tam nie było rozwiązania, że jednocześnie. Przynajmniej my nie mówimy, że jednocześnie. Być może jest to jeszcze niezbyt szczęśliwie napisane. Ale tu nie chodzi o jednocześnie. Nie uważam też, że nie może to być jednocześnie, ale jeżeli przyjęlibyśmy tę koncepcję unifikacji, to chodzi o to, że są ludzie, którzy po prostu już bez etatu żyć czy pracować nie potrafią. I dlatego jest to jakaś forma, bo co do zasady – żeby nie było tak, że tu jestem na etaciku, a po południu przyjmuje jeszcze wybranych klientów, których „nagrałem” w jakiejś ważnej instytucji itd. Nie, tego w projektowanej ustawie nie ma. Jeżeli to tak jest zapisane, to być może, jak już powiedziałem, nie taka była intencja i wola wnioskodawców.

Przepraszam bardzo, już zaraz kończę. Rzeczywiście, zgadzam się, żebyśmy tworzyli dobre warunki dla pracy, jeżeli nie połączymy się, to adwokatów i radców prawnych. Wykażmy dużo woli. Myślę, że samorządy, tak na płaszczyźnie organów tych samorządów, jak i bezpośrednio władz naszych członków obu korporacji, zajmą stanowisko, które oczywiście musimy jako Izba uwzględnić.

Myślę, że panu posłowi Niemcewiczowi odpowiedziałem. Jeżeli nie na wszystkie sprawy, to bardzo przepraszam, ale i tak chyba dość długo, za długo może mówiłem.

Jestem zbudowany bardzo rozsądnym i spokojnym stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości, a szczególnie deklaracją, że w pracach komisji przyczyni się do rozwiązania trudności. Jeszcze raz powiadam – tak rozmawialiśmy z panem posłem Gwiżdżem – nie są to ustawy konkurencyjne. Jeżeli obie zostały wniesione, to może tylko dlatego, że korporacja radców prawnych poczuła się zagrożona zbyt wąskim zakresem ich uprawnień zawodowych. Jest jeszcze jedna rzecz: to nie jest nowy wymysł i ja czy postowie wnioskodawcy nie jesteście uzurpatorami, gdyż ta ustawa pojawiła się już w 1990 r. Czyli problem istnieje i istnieć będzie. (*Oklaski*)

Posel Janusz Niemcewicz:

Chciałem sprostować. Ja nie pytałem, kto stoi za projektem rekomendowanym przez pana posła Pańtaka, pytałem tylko, kto chce połączenia zawodów, skoro nie chce go Krajowa Rada Radców Prawnych. I miałem podstawę do zadania tego pytania, ponieważ, jak powiedziałem, dysponuję stanowiskiem Krajowej Rady Radców Prawnych, która, jak twierdzi jej prezes, większością 95% uchwaliła poparcie dla projektu uzgodnionego przez oba samorzady.

Jak wynika z tego oświadczenia, nie mogła Krajowa Rada Radców Prawnych udzielić poparcia projektowi rekomendowanemu przez pana posła Pańtaka, ponieważ projektu tego nie znała. Czy pan prezes Krajowej Rady Radców Prawnych mógł przedstawić stanowisko swojej rady bratniemu samorządowi, to już jest sprawa wewnętrzna samorządu. Myślę, że panowie to między sobą uzgodnią.

Wicemarszałek

Aleksander Małachowski:

Dziękuję.

I jeszcze pan poseł Bentkowski. Jak mniemam, też w trybie artykułu...

Posel Aleksander Bentkowski:

Tak jest.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie. Pan był uprzejmy przyznać mi rację, że jeżeli będzie oparcie się tylko na kryterium podmiotowym, to się dogadamy. I widzi pan, tutaj będzie pan natychmiast w sporze z radcami. Ja to zaproponowałem radcom. I radcowie podjęli uchwałę, że nie. Chcieliby jednak do południa być na etacie, po południu pracować na zleceniach. I to jest cały problem – że nie znaleźliśmy wspólnego języka.